

Uczcili wybitnego trenera

PUSZCZA MARIAŃSKA Szachiści klubu Hetman z Puszczy Mariańskiej i Michałowic zmierzili się w I Memoriale im. Janusza Heka. W ten sposób postanowili uczcić pamięć trenera, który zapoczątkował popularyzację szachów na terenie gminy.

- W ramach memoriału zagraлиemy dwa turnieje: sobotnio – niedzielny turniej A dla silniejszych, zaawansowanych szachistów i niedzielny dla początkujących – wyjaśnia Dariusz Koliński, trener UKS Hetman.

W pierwszym turnieju wzięło udział 18 zawodników. Zacięta rywalizacja trwała do ostatniej rund. Ostatecznie zwycięzcą okazał się Mikołaj Dąbrowski z Hetmana Michałowice. Nikomu nie udało się jednak podwyższyć posiadanej kategorii. W niedzielę w szranki stanęło 16 szachistów.

- Rywalizacja była zróżnicowana i odzwierciedlała impulsywną grę początkujących szachistów, stąd też emocji nie brakowało w żadnej z rund. Z cieka-

wością patrzyłem na te partie, bo to wspaniały materiał do pracy szkoleniowej z naszymi szachistami – ocenia Dariusz Koliński.

Tym razem zwycięzcą okazał się

Lukasz Nowak ze Studzieńca. Początkującym szachistom dopisało więcej szczęścia niż ich bardziej doświadczonym kolegom. Aż sześcioro z nich podwyższyło swoje kategorie. **jp**



Szachiści zrzeszeni w klubie Hetman I memorialem im Janusza Heka uczcili pamięć swojego zmarłego trenera.

Turniej A

I miejsce - Mikołaj Dąbrowski z klubu Hetman Michałowice.

II miejsce - Adam Trocha z Hetmana Puszcza Mariańska a

III miejsce - Daniel Koliński również z Hetmana Puszcza Mariańska.

Najlepszą zawodniczką została Aleksandra Kozłowska - Hetman Puszcza Mariańska
Najlepszym zawodnikiem do lat 14 został Antoni Szustakowski - Hetman Puszcza Mariańska

Najlepszym zawodnikiem do lat 12 został Michał Dąbrowski - Hetman Michałowice

Turniej B

I miejsce - Lukasz Nowak ze Studzieńca

II miejsce - Tomasz Szczepański trenujący w jednej z warszawskich szkół podstawowych

III miejsce - Jan Misiewicz z Hetmana Michałowice

Najlepszą zawodniczką została Anna Bogin trenująca w Hetmanie Puszcza Mariańska.

Pamiętają

Pan Janusz był filarem „Hetmana”, szachy były jego pasją, którą dzielił się z młodymi ludźmi. Jako trener był cierpliwy, spokojny, ciepły, nie pouczał, ale doradzał, nie karcił, ale tłumaczył. Potrafił rozmawiać z ludźmi bez względu na ich wiek, prowadził piękne dyskusje zarówno z przedszkolakiem, jak i ze zbuntowanym nastolatkiem. Cieszyły go ogromnie postępy szachistów, był dumny z ich sukcesów osiągniętych w turniejach szachowych, chwalił, poprawiał błędy i motywował do dalszej pracy, przekonywał, że może być jeszcze lepiej. Zawsze mówił, że młody człowiek powinien mieć jakąś pasję, aby nie zmarnować szansy na lepszą przyszłość. Był mentorem dla młodych szachistów.”
- wspomina Marzena Szustakowska